

Kongres Prawników

07.06.2017.

*Kongres Prawników- Kongresem Prowokatorów *Ciagle to samo: UB contra AK
 *Bluznierstwo wszechczasów? * Na co komu Opole?... *Wypij, kolego: euro do złotego!
 Odrobina rozsądku na co dzień Odbył się w Katowicach Kongres Prawników, szemrana imprezka mobilizująca niezłustrowane, spodstolne kadry prawnicze i zblatowaną z nimi siłę młodszego płazu, zdemoralizowaną transformacją ustrojową według Balcerowicza. Fakt, że w tym cuchnącym polityczną prowokacją kongresie uczestniczyło ledwo 2 procent (!) środowisk prawniczych mówi sam za siebie: ot, post PRL-owska resztkowa polityczna. Intelaktualny poziom tego kongresu przypominała żywo poziom opozycji KOD, Nowoczesnej i PO; beczelność, demagogia, i nic więcej. Wygląda na to, że Kongres podjął się roli prowokatora w przygotowywanej przez Berlin i Moskwę drugiej odsłonie obalenia legalnych rządów PiS/Kukiz 15. Świadczą o tym słowa Marka Safjana, wskazującego kierunek i metodę nowego zamachu stanu, nowego spisku: powoływać alternatywne organa państwa, a na początek alternatywny Trybunał Konstytucyjny. Widać, że Safjan głęboko wziął sobie do serca metodę bolszewicką z 1917 roku: wtedy alternatywne dla legalnej władzy rządu Kiereńskiego miały być leninowskie rady delegatów robotniczych i chłopskich, mobilizujące uzbrojoną hołotę. Czyżby w planach spiskowych rolę proletariatu zastępczego mieli odegrać grandziarze z KOD czy Nowoczesnej? Wyleniali oportuniści z PO?... Delegaci żydowskiego lobby politycznego? Czy w ramach pucz-bis dojdzie do ulicznej konfrontacji narodu polskiego z wspólnotą rozbójniczą? Kto wie, czy taka konfrontacja nie byłaby nareszcie prawdziwym zwieńczeniem transformacji ustrojowej. Nawiasem mówiąc: nader poważne wątpliwości właśnie prawnej natury- budzi obecny status Marka Safjana jako sędziego Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku, z wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami, w tym- finansowymi (składki ZUS!). Czy zajmie się tym prokuratura? Marek Safjan jest synem Zbigniewa Safjana (ps. Żerań), pochodzenia żydowskiego, tajnego współpracownika komunistycznej Informacji Wojskowej z jej najgorszych, zbrodniczych czasów. Wskutek jego donosu do władz sowieckich na Jana Nesslera, młodego, 21-letniego żołnierza Armii Krajowej, został on zamordowany w 1945 roku. Więc ciągle to samo: Drugie pokolenie ubowców walczy z drugim pokoleniem AK-owców. Na Kongresie Prawników zaprezentował się też niejaki Wojciech Popiołek, profesor prawa z Uniwersytetu Śląskiego, a jakże (w latach 80-ych współpracował ze spłkami polonijnymi, co chyba wszystko wyjaśnia), ale najwyraźniej mocno niedouczony. Stwierdził autorytatywnie, że suwerenem w świetle prawa nie jest naród, jak stanowi Konstytucja, ale są nim wartości, których interpretacja należy do takich jak on, Popiołek. Na miejscu studentów Uniwersytetu Śląskiego (założonego w 1968 roku dla przeciwwagi antykomunistycznym nastrojom w innych uczelniach i gdzie tatuś Wojciecha, Franciszek Popiołek, został od razu rektorem) zażądałbym odsunięcia od zajęć tego tertium non datur - politruka albo prowokatora. Bo że same władze Uniwersytetu Śląskiego go nie usuną to raczej pewne: jeszcze reformy naszego szkolnictwa wyższego nie zaszły tak daleko, żeby pozbywać się z grona akademików prowokatorów albo politruków. Ale, przy okazji: za odwilży październikowej co bardziej czerwonych dyrektorów robotnicy wywozili na taczkach. Tymczasem prawdziwą sensację wzbudziły słowa wypowiedziane zupełnie gdzie indziej i przez kogoś zupełnie innego, bo w kościele i przez abp Wojciecha Polaka, który stwierdził, że prawdziwym bluznierstwem jest wykorzystywanie znaku krzyża jako znaku walki z kimkolwiek lub czymkolwiek. Znaczy to, że pod znakiem krzyża nie wolno walczyć z nikim i z niczym. Czy znaczy to, że pod znakiem krzyża trzeba poddać się komukolwiek i czemukolwiek?... Idźmy dalej tym tokiem rozumowania: czy to znaczy, że pod znakiem krzyża musimy znosić największe nawet cierpienia, wyrzeczenia i ofiary, jakimi poddadzą nas nasi oprawcy, prześladowcy i wrogowie krzyża? Idźmy jeszcze dalej: czy to znaczy, że każdy chrześcijanin ma wydać się nawet na Mękę Chrystusową, ulegając komukolwiek i czemukolwiek? Idźmy jeszcze dalej: jeśli rzeczywiście każdy chrześcijanin miałby wydawać się bez walki pod znakiem krzyża na mękę krzyża komukolwiek i czemukolwiek - to znaczyłoby, że każdy chrześcijanin ma być Chrystusem! Bogiem, który wydał się na mękę, ale przecież dla odkupienia całej ludzkości. Każdy chrześcijanin jest Bogiem, jest Chrystusem, jest Zbawicielem Ludzkości to byłaby chyba największa herezja od czasów Chrystusa! Nic dziwnego, że słowa abp Polaka budzą żywe komentarze, oczywiście nie w mediach mainstreamowych, niechby i publicznych. W tych ostatnich więcej jakby o Opolu, niż o tym, z kim, z czym i jak walczyć pod znakiem krzyża. Oto prezydent Opola wypowiedział umowę Telewizji Państwowej: festiwalu w Opolu więc nie będzie, na czym straci Opole, opolanie no i ludzie show-businesu. Ciekawe, że prezydent Opola nie zakwestionował w ogóle

obecnej praktyki, kiedy to rząd lub samorzady finansują branżę show-businesu: gdyby tak zrobił można by mu przyklasnąć. Ale gdzieżby tam jaki łże-liberał z PO kwestionował tę praktykę! Toteż prezydent Opola chce tylko kopnąć w kostkę Jacka Kurskiego i włączyć się w cykl prowokacji, mający na celu antagonizowanie coraz to nowych środowisk względem rządów PiS/Kukiz 15. Po aktorach teatralnych (prowokacje warszawskie, wrocławskie), po kongresach prawników, po nauczycielach - sprawa Opola ma zantagonizować teraz środowiska estradowe. Ciekawe, czyje zlecenia wykonuje prezydent Opola? Ale co tam katowicki kongres prowokatorów, czyż zadyma opolskiego frędzla wobec informacji, jaka wyciekła do prasy niemieckiej: że Komisja Europejska planuje wprowadzić euro w całej UE do roku 2025! Informacja ta została natychmiast zdementowana przez młodego wiceprzewodniczącego Komisji, Litwina Dombrovskisa (taki młody a już wiceprzewodniczący) ale przecież wierzymy właśnie dementowanym informacjom. Toteż dziwi nas, że red. Michnik podczas rytualnego obściskiwania się z człowiekiem roku, Tiemmermansem (jak Gomułka z Chruszczowem, jak Gierek z Breżniewem) nie zapytał tego czerwonego komisarza, po jakim właściwie kursie ustali się wymianę złotówki na euro?... Czy Tiemmermans już wie, czy jeszcze niemieccy przełożeni mu nie powiedzieli?... Emitentem euro jest Centralny Bank Europejski z siedzibą we Frankfurcie nad Menem i raczej w Berlinie niż w Brukseli zapadają decyzję, w jakim tempie pracować mają maszyny drukarskie. Gdzieżby tam o takich sprawach decydował filolog Tiemmermans, czy fizyk Dombrovskis? A kto emituje pieniądz ten ma władzę, jak trafnie zauważył już Rotszylid już w XIX wieku. Człowiek roku gazety żydowskiej może o tym nie wiedzieć, ale kierownictwo gazety żydowskiej chyba to wie?

Marjan Miszalski